

# Michał Czajkowski

---

## "Czyż Bóg odrzucił lud swój?" (Rz 11,1) : teologia odrzucenia i zastąpienia Izraela

---

Collectanea Theologica 70/2, 35-45

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ CZAJKOWSKI, WARSZAWA

## „CZYŻ BÓG ODRZUCIŁ LUD SWÓJ?” (RZ 11,1) – TEOLOGIA ODRZUCENIA I ZASTĄPIENIA IZRAELA

Bóg odrzucił swój lud izraelski, zastąpił go w historii zbawienia Kościół chrześcijański – takie było powszechne przekonanie chrześcijan niemal od początku istnienia Kościoła aż po II Sobór Watykański, post-święcimską bibliystykę i teologię oraz nauczanie Jana Pawła II. Sobór stwierdził w deklaracji *Nostra aetate* (nr 4): „Żydzi nadal ze względu na swych przodków są bardzo drodzy Bogu (*adhuc carissimi manent propter Patres*), który nigdy nie żałuje darów i powołania. (...) Nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma świętego”. Pierwsze z tych dwóch zacytowanych przeze mnie zdań soborowych opiera się na tekście Rz 11,28-29: „Gdy chodzi o wybranie, są oni – ze względu na praojców – przedmiotem miłości (*agapetoj dia tous pateras*). Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne<sup>1</sup>. Żydzi są nadal (teraz!) przedmiotem miłości Boga, On nie cofa danego słowa, dary Jego (*ta charismata*) są i pozostaną nieodwołalne, a ich szczególne powołanie (*klesis – vocatio*) trwa na wieki. W Rz 9,4 pisze apostoł o swoich rodakach, że do nich „należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice”. Teza o odrzuceniu nie pasuje zresztą do całej logiki miłości Boga, jak ją poznajemy z Jego Objawienia. „Bo i cóż, jeżeli niektórzy stali się niewierni, czyż ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga? Żadna miarą!” (Rz 3,3-4). Teza o odrzuceniu nie pasuje więc także do Jego Boskiej wierności, „Jeśli my odmawiamy wierności. On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego” (2 Tm 2,13).

Apostoł mówi tylko o „odsunięciu” Izraela: „Bo jeżeli ich odsunięcie (*apobole*; Biblia Tysiąclecia: „odrzuć”) przyniosło światu

---

<sup>1</sup> Posługując się przekładem Biblii Tysiąclecia (wyd. 3).

pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeśli nie powstaniem ze śmierci do życia?” (Rz 11,15). Bóg nie odrzucił swego ludu. Wątpliwości być nie może. To prawda: Żydzi potknęli się o Jezusa Chrystusa (por. 9,32). „Pytam jednak: Czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli? Żadną miarą!” (Rz 11,11). Warto pamiętać to stanowcze orędzie nowotestamentelne: żadną miarą! Owo stanowcze „żadną miarą!” (*me genoito*) spotykamy też na początku rozdz. 11, o czym za chwilę. W każdym bądź razie Żydzi nadal są – wybrani, ukochani, błogosławieni – ludem Bożym, nadal ich zadaniem jest święcić Imię (*kiddusz ha-Szem*) i nadal oczekują spełnienia się obietnic mesjańskich. Nowy Testament nie przekreślił Słowa Bożego Pierwszego Testamentu: „Ja jestem Pan, Bóg wasz, który oddzieliłem was od innych narodów” (Kpł 20,24); „Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością” (Pwt 7,6); „Wy jesteście ludem poświęconym Panu, Bogu swemu: was wybrał Pan, byście się stali ludem będącym Jego wyłączną własnością spośród wszystkich narodów, które są na ziemi” (Pwt 14,2)<sup>2</sup>.

### „Nie odrzucił Bóg swego ludu” (Rz 11,2)

Najwyraźniejszym i najmocniejszym tekstem nowotestamentalnym w tej materii są zdania z początku 11 rozdz. Listu do Rzymian: „Pytam więc: Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą! I ja przecież jestem Izraelitą, potomkiem Abrahama, z pokolenia Beniamina. Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami”, (1 1,1-2).

Najpierw jednak dwie poprawki do przekładu Biblii Tysiąclecia: jedna konieczna, druga możliwa. Ta druga dotyczy ostatnich dwóch słów: *hon proegnon*, co dosłownie znaczyłoby: „który wcześniej (lub: wpierw) poznał”, to znaczy, który poznał, ukochał, przed innymi ludami; ale przekład Biblii Tysiąclecia jest nie tylko możliwy, poprawny, ale i piękny: „który wybrał przed wiekami”. Natomiast poprawka konieczna dotyczy polskiego czasownika „odrzucił” w w. 1 i 2 jako tłumaczenia greckiego *aposato* od czasownika *apotheomai*. Tak tłumaczą polskie przekłady, nie tylko Biblia Tysiąclecia, tak tłumaczy – ekwiwalentnie – większość prze-

<sup>2</sup> Por. M. Czajkowski, *Lud Przymierza*, Warszawa 1992, s. 32-35.

kładów na inne języki. Tymczasem w słowniku Zorella<sup>3</sup> *apothēo* tłumaczone jest jako *a me repello, repudio alqm.* a nie *rejicio*, słownik Bauer<sup>4</sup> jako pierwsze znaczenie podaje *zurückstossen*, a Popowski<sup>5</sup> tłumaczy *apothēomai* następująco: „odpychać od siebie kogoś, coś”. Taki też przekład mamy w polskim wydaniu interlinearym<sup>6</sup> „czy odepchnął od siebie Bóg... nie odepchnął od siebie Bóg...” Pisze M. Wojciechowski: „Różnica jest po pierwsze taka, że «odepchnął» (a tym bardziej «odsunął») jest słabsze, a ponadto akcentuje emocje, odruch – tego zaś Bogu nie sposób przypisywać. W pytaniu Pawła już jest odpowiedź. Natomiast «odrzuć» sugeruje istotną 46 winy i wyroku oraz negatywny status. «Nie odepchnął» oznacza bliskość wyraźniej niż «nie odrzucił». Po drugie, przekłady zdradzają zbitkę pojęciową «Żydzi – odrzuć»”<sup>7</sup>.

Pytanie Pawła, chociaż retoryczne – „czyż Bóg odepchnął lud swój?” – brzmi wręcz bluźnierczo, nawet w tej formie łagodnej, dosłownej; a cóż dopiero, gdybyśmy posłużyli się przekładami: „czyż Bóg odrzucił lud swój?” Pytanie to uderza w Boga, w Jego wierność. „Bo dary łaski i powołanie Boże są nieodwołalne” (11,29). Św. Paweł pisze, że sam jest najlepszą odpowiedzią na własne pytanie: jest przecież Żydem, synem Abrahama, z pokolenia Beniamina, a przecież nie czuje się odepchnięty przez Boga. Dodajmy, że wedle tradycji pokolenie Beniamina było pierwszym, które podczas Wyjścia z Egiptu przekroczyło Morze Czerwone. Konkludując: Bóg ani nie odrzucił, ani też nie odepchnął od siebie swego ludu izraelskiego, „który wybrał przed wiekami”. Kościół chrześcijański nie wszedł na miejsce Izraela,

Ci, którzy upierają się nadal – mimo wyraźnego nauczania *Magisterium Ecclesiae* – iż Kościół wszedł na miejsce Izraela, którzy nie rezygnują z (pseudo)teologii tzw. substytucji, czyli zastąpienia Izraela w historii zbawienia przez chrześcijaństwo, powołują się na teksty biblijne, którym się teraz pokrótce przyjrzymy.

<sup>3</sup> F. Zorell, *Lexicon graecum Novi Testamenti*, Paryż 1961, 3, s. 165.

<sup>4</sup> W. Bauer, *Wörterbuch zum Neuen Testament*, Berlin 1958, 5, s. 205.

<sup>5</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 70.

<sup>6</sup> *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tłum. R. Popowski i M. Wojciechowski, Warszawa 1995, s. 742-743. Por. M. Wojciechowski, *Nowotestamentowe teksty o Żydach w nowszych polskich przekładach biblijnych*, *Collocantia Theologica* 2 (1993), s. 79-88, zob. s. 82-83.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 83.

**Księga Jeremiasza 31,31-34**

„Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zawrę z domem Izraela (i z domem judzkim) nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich władcą – wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach – wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: «Poznajcie Pana!» Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie – wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał»<sup>8</sup>.

Tradycyjna interpretacja powyższego tekstu głosi: Stare Przymierze zostało przez ludzkiego partnera (Izrael i Judy) zerwane, zapowiedziane jest więc nowe Przymierze; dokona się ono w ofierze życia i śmierci Jezusa Chrystusa „za wielu (...) na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28; por. Mk 14,24); wierzący w Niego stanowią nowy lud Boży. A więc: Żydzi zostali odrzućeni przez Boga, teraz chrześcijaństwo jest partnerem Przymierza. Nowe Przymierze, nowy lud, bez związku z tym, co stare...

Zauważmy jednak: w Jeremiaszowym tekście partnerzy Przymierza pozostają i w przyszłości ci sami: Bóg i dom Izraela (i Judy). Nie ma też mowy o zerwaniu Przymierza przez Boga. Nie ma mowy o przedawnieniu Tory, lecz mowa jest o jej interioryzacji. Jan Paweł II powiedział do Polaków podczas audyencji generalnej 28 VI 1999 roku: „Łączy nas [Żydów i chrześcijan] to samo Przymierze zawarte przez Boga naprzód z Izraelem. Przymierze Starego Testamentu jest wciąż obecne w Nowym Testamencie. Przymierze zawarte z całą ludzkością w Chrystusie nie znosi, ale pogłębia tamto Przymierze”. Dekalog będzie więc wypisany „w głębi ich jestestwa (...) na ich sercu”, lecz nie będzie to inny Dekalog. Obietnica Przymierza nowego (odnowionego) – „nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami” – oznacza spełnienie jeszcze wspanialsze pierwotnej woli Bożej, której ludzka niewierność nie może zniweczyć. Lud izraelski, przytłoczony ciężarem swoich występków, nie mógł wyobrazić sobie, iż Bóg odnowi Przymierze w sposób tak radykalny. „Nie jak przymierze”, bowiem przodkowie (ojcowie) nie mogli wyczytać w Przymierzu Synaj-

<sup>8</sup> Część tego opracowania będzie prawdopodobnie drukowana pt. *Czy substytucjonizm ma oparcie w Piśmie Świętym?* w Księdze Pamiątkowej ku czci ks. prof. Hugolina Langkammera z okazji jego 70-letnia.

skim owej ogromnej wierności i miłości, z jaką Bóg się w to Przymierze angażował, obiecując odpuszczenie występków i zapomnienie o grzechach. Nawet wielcy ojcowie Izraela nie poznali prawdziwego oblicza i serca Boga, którzy jest zawsze większy (*Deus semper maior*).

Nie można więc odczytywać Jr 31,31-34 w duchu substytucji jednego ludu przez drugi, jednego Przymierza przez drugie. Przeciwnie natychmiast po naszym proroctwie Jeremiasz stwierdza autorytatywnie, że zanim by Bóg wycofał się ze swego Przymierza z Izraelem, wpierw musiałby obalić cały porządek stworzonego przez siebie wszechświata: „To mówi Pan, który ustanowił słońce, by świeciło w dzień, (nadał) prawa księżycowi i gwiazdom, by świeciły w nocy, który spiętrza morze, tak że huczą jego bałwany, imię Jego Pan Zastępów! «Jeśli te prawa przestały działać przede Mną – wyrocznia Pana – wtedy i pokolenie Izraela przestałoby być narodem na zawsze przede Mną» To mówi Pan: «Jeśli jest możliwe zmierzyć niebo w górze i zbadać podstawy ziemi w dole, to i Ja także odrzucę całe pokolenie Izraela za to wszystko, co uczynili – wyrocznia Pana»” (31,35-37).

### List do Hebrajczyków 8,7-13

Wprowadzając nowe przymierze, czyli występując z nową inicjatywą zbawczą, Bóg zawyrokował, że poprzednie przymierze należy już wyłącznie do historii, a jedynie ważnym i obowiązującym jest przymierze nowe. Aby nadać czasownikowi «palaion» jeszcze większą ekspresję autor Hbr powiada, że nowe przymierze musiało nastąpić, ponieważ poprzednie się zestarzało i zdezaktualizowało<sup>9</sup>. To jest klasyczna interpretacja tekstu Hbr 8,7-13, zwłaszcza w. 13. List do Hebrajczyków wydaje się więc sprzeciwiać zaprezentowanej przeze mnie powyżej egzegezie tekstu Jeremiasza. Czy autor Listu dobrze zrozumiał myśl proroka? Czy trzeba się tutaj powoływać na swobodę egzegezy apostołskiej? Czy trzeba sięgać do tekstów analogicznych tak teologicznie bogatego i polifonicznego Nowego Testamentu, aby dojść do autentycznego sensu? Zapewne tak. Ale czy autor Listu do Hebrajczyków jest dobrze rozumiany? Hbr 8,8-12 przytacza najpierw tekst Jr 31,31-34, według Septuaginty, a jest to najdłuższy w Nowym Testamencie cytat z Pierwszego Testamentu. Następnie autor Listu pisze: „Ponieważ zaś mówi o «nowym», pierw-

<sup>9</sup> J. Szlaga, *Nowość Przymierza Chrystusowego według Listu do Hebrajczyków*, Lublin 1979, s. 50.

szę (przymierze) uznał za przestarzałe; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia” (Hbr 8,13). Czyżby autor przyjmował hipotezę – *ante litteram* – substytucji? Tym bardziej że przed zacytowaniem Jeremiasza stwierdza: „Gdyby bowiem owo pierwsze było bez nagany, to nie szukano by miejsca na drugie (przymierze)” (8,7).

Owo „miejsce” to w oryginale *topos*, które trzeba tutaj brać w sensie funkcjonalnym: miejsce, jakie osoba lub przedmiot mogą albo winny zajmować w celu spełniania swojej funkcji. Otóż nie ma jednego *topos*, jednego „miejsca”, które zajmowałyby najpierw jedna rzeczywistość, potem druga, wzajemnie niezależne. Istnieją dwa *topoi*: mianowicie „obraz”, „cienia”, i samych „rzeczywistości niebieskich” (8,5)<sup>10</sup>. Owo pierwsze, „naganne” (w realizacji) Przymierze nie zostało zniesione przez drugie, lecz stanowi dlań *topos*: drugie aktualizuje pierwsze i spełnia się w nim. „Pośrednik nowego Przymierza” przynosi wyzwolenie tym, którzy są więźniami „przestępstw popełnionych za pierwszego Przymierza” (Hbr 9,15). Wyzwoleni nie są więc wykluczeni z grona tych, „którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa” (*tamże*); wezwani nie weszli na miejsce wyzwolonych, wyzwoleni do nich dołączyli, nie ma żadnej substytucji jednych przez drugich.

Po zaprezentowaniu bohaterskich przykładów wiary ojców autor Listu stwierdza, że „Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas” (Hbr 11,40). Sprawiedliwi pierwszego Przymierza nie dochodzą do chwalebnej pełni „bez nas”. Nadejście „dóbr lepszych” ukazuje „dobra pierwsze” jako „obraz” i „cień”. Spełnienie nie usuwa „figury”, antytyp nie niweczy typu. Pierwszymi uczestnikami tego spełnienia są ci, którzy żyli w czasach „obrazu” i uwierzyli Chrystusowi, który „zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych (...) przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego...” (Hbr 9,11-12). Dane im było opuścić *topos* pierwszy, aby wejść w drugi, gdzie nadzieja dostępu do „prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka” (Hbr 8,2) jest statecznie zapewniona<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Oto jak określa *topos* P.-G. Müller, *Lexicon exegetischer Fachbegriffe*, b.m.r.w., s. 246: „In der antiken Rhetorik die im Gedächtnis gespeicherten Gedanken, die in der Argumentation, in der Phase der inventio (Stofffindung), aktualisiert werden”.

<sup>11</sup> M. de Goedt, *La véritable „question juive” pour les chrétiens*, Nouvelle revue théologique 2 (1992), s. 237-250, zob. s. 240-241. Najczęściej jednak przyjmując się interpretację tradycyjną w duchu substytucji; wiadomo, że już w Kościele pierwotnym istniał pluralizm teologiczny.

## List do Rzymian 9-11

A co z tymi spod Przymierza pierwszego, jedyne i „nieodwołalne” (Rz 11,29), dla których „dobra pierwsze” są – aż do końca czasów – jedynymi? Na początku Listu do Rzymian pisze Paweł o Ewangelii, że „jest ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka, w niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża” (1,16-17). Jakże więc mógłby Bóg pozbawić tej sprawiedliwości tych, którym jako pierwszym „zostały powierzone słowa Boże” (Rz 3,2)? W Rz 9-11 apostoł próbuje pokazać, że Bóg jest sprawiedliwy w stosunku do Izraela w czasach wypełnienia obietnic<sup>12</sup>. Dlaczego? W jaki sposób? Dzięki temu, że konstytuuje On sobie – li tylko z łaski – „Resztę”. Czytamy: „Tak przeto i w obecnym czasie (*en to nun kairo*) ostała się tylko Reszta, wybrana przez łaskę” (11,5; zob. 9,27). Wolny wybór Boga jest zawsze decydujący, począwszy od Abrahama (Paweł omawia *casus* Jakuba i Ezawa – 9,6-18). A prawdziwym „potomstwem Abrahama” są ci spośród „synów co do ciała”, którzy są „synami obietnicy” (9,7-8).

Istnienie „Reszty”, zrodzonej w łonie Izraela przez zwiastowanie Ewangelii „najpierw dla Żyda” (1,16), odbiera wszelkie podstawy teologii substytucji. Teologia ta zrywa ciągłość i wręcz niszczy jedność Planu Zbawczego. Jej logika jest nader nielogiczna: „synowie obietnicy” (9,8) istnieliby zawsze z wyjątkiem czasów spełnienia tej obietnicy. Bóg zastąpiłby swój lud całkowicie odrzucony („Nie odepchnął Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami!” – protestuje apostoł narodów; 11,2) nowym ludem, Kościołem, odbierając obietnice ich dziadkom, niszcząc swoje wspaniałe dary. Nie, to właśnie „Reszta” wzbudzona przez łaskę Boga („komu chce, okazuje miłosierdzie” – 9,18) w łonie ludu wybranego i nigdy przez Niego nie odrzuconego stanowi pierwociny Kościoła<sup>13</sup>. Przez łaskę wybrania ukonstytuował Bóg lud izraelski jako swą „Resztę” wśród narodów pogańskich – dla nich, dla świata; teraz podobnie spośród tego ludu wybiera sobie „Resztę” – także dla misji kapłańskiej w świecie („Reszta” w „Reszcie”). Boży wybór „Reszty” nie jest dokonany ani przeciw światu, ani potem przeciw Izraelowi<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Szczegółowa egzegeza naszych rozdziałów np. w: A. Maillot, *L'Épître aux Romains. Épître de l'oecuménisme et théologie de l'histoire*, Paris 1984, jak również w klasycznych i nowych komentarzach. Różne sposoby mówienia o Żydach w Rz 9-11 (cztery wizje teologiczne trudne do zharmonizowania) analizuje M. Renaud, *Israël serviteur de Dieu*, Jérusalem 1996, s. 141-148 (polskie wydanie przygotowuje „Znak”).

<sup>13</sup> M. de Godt, *La véritable „question juive”*, s. 244-245.

<sup>14</sup> O „Reszcie” szerzej np.: J.-M. Garrigues (red.), *L'Unique Israël*, Limoges 1987, s. 103-109; J. Hausmann, *Israels Rest. Studien zum Selbstverständnis der nachexilischen Gemeinde*, Stuttgart 1987.



Ale co z tymi Żydami, którzy nie przyjęli Chrystusa? Pawłowe „najpierw Żyd” stanie się w czasie spełnienia ostatecznego „w końcu Żyd”, albowiem „czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?” (Rz 11,15). „Przyjęcie” całego Izraela zarezerwowane jest na czasy eschatologiczne<sup>15</sup>. Atoli już teraz Chrystus, który „stał się sługą obrzezanych dla okazania wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom” (Rz 15,8), spośród obrzezanych, którzy stanowią ciało Jego Ciała, buduje swój Kościół. Bóg zawsze potrzebuje ludu, w którym Jego zamysł zbawienia świata będzie widoczny: w Izraelu, a przez jego „Resztę” – w Kościele. Nie ma więc w życiu, w działalności Jezusa, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, zerwania ciągłości historii zbawienia, a Jego Kościół nie zastąpił Izraela. Nigdzie ani u Pawła, ani w całym Nowym Testamencie Kościół nie został nazwany Izraelem „nowym” czy „prawdziwym”. Co więcej: nasz Kościół pogan potrzebuje nieustannie Izraela – dla swego życia, dla przeżycia. Przecież złączeni z nim, z „korzeniem”, z niego czerpiemy nieustannie żywotne „soki oliwne” (Rz 11,17). Jesteśmy Kościołem, o ile jesteśmy „wszczepieni” w Izraela, dzięki miłosierdziu Boga, które się objawiło w Chrystusie. Uczestniczymy w zbawieniu, o ile uczestniczymy w historii Boga z Izraelem<sup>16</sup>.

### Ewangelia Mateusza 21,33-45

Jest to znana (i nadużywana) tzw. przypowieść o przewrotnych rolnikach. Interpretuje się ją spontanicznie jako Jezusową zapowiedź postawienia Kościoła w miejsce przewrotnego, winnego krwi proroków i Syna Bożego, Izraela. Po prostu: my, chrześcijanie z ludów pogańskich, zajmujemy miejsce Żydów<sup>17</sup>. Tymczasem tekst, mimo że redagowany już w uformowanym i będącym w sporze z Synagogą Kościele, nie pozwala tak po prostu utożsamiać z historycznym Kościołem owego „narodu, który wyda owoce Królestwa Bożego” (21,43). Izrael to lud o wy-

<sup>15</sup> Zob. F. Refoulé, „...Et ainsi tout Israël sera sauvé”. *Romains 11,25-32*, Paris 1984; Ł. Kamykowski, „Cały Izrael”. *Ku katolickiej wizji Izraela i Żydów*, Kraków 1996, s. 146-160; F. Mussner, *Traktat o Żydach*, Warszawa 1993, s. 57-73.

<sup>16</sup> H. Frankemöller, *Jüdische Wurzeln christlicher Theologie. Studien zum biblischen Kontext neutestamentlicher Texte*, Bodenheim 1988, s. 39-90; F. Mussner, *Traktat o Żydach*, s. 74-80.

<sup>17</sup> Podając poniżej (skrótowo) interpretację, za którą się opowiadam, otwarty jestem na interpretację, którą nam przedstawi w swoim referacie „*Królestwo Boże będzie wam zabrane*” (Mt 21,43) – *przypowieść o sprzeniewierczym dzierżawcy* wybitny biblista St. Mędała; jestem bardzo ciekawy tej interpretacji, której jeszcze nie znam.

rażnie zaznaczonych granicach historycznych i teologicznych, czego nie można powiedzieć o owych „rolnikach, którzy będą oddawali plon we właściwej porze” (21,41). Jeśli tekst zredagowany w Mateuszowej wspólnocie czyni aluzję do Kościoła, to jako do ludu posłusznego temu Słowu, które winno wydawać w nim owoce *en tois kairois auton* (21,41) – w czasach zbawczych. Zbawienie to nie jest dla Kościoła zasłużona zdobycz, lecz zadanie do pełnienia. Nie chodzi więc w tekście o zastąpienie jednej rzeczywistości historycznej przez drugą, lecz, na płaszczyźnie parenezy, o upomnienie dla Kościoła i jego przywódców, a na płaszczyźnie historii o pozbawienie funkcji przywódców Izraela (czego świadkiem był Kościół Mateusza po 70 r., przynajmniej w wypadku arcykapłanów): „Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. (...) bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka” (21,45-46).

Podobnie tę przypowieść tłumaczy np. M. Quesnel<sup>18</sup>, dodając jednak, że także Izrael jako lud Przymierza traci swą specyficzną rolę, stając się – wedle Mateusza – narodem jak inne. Oczywiście punkt widzenia Mateusza różni się zasadniczo od teologii Pawła (Rz 9-11), wedle którego wybranie i misja Izraela trwają. Sam Mateusz zresztą – dodajmy – który tak często cytuje Pierwszy Testament, podkreśla nieustannie miłość „Boga Izraela” (15,31), „Boga Abrahama, Boga Izaaka i Boga Jakuba” (22,32), do wspólnoty izraelskiej, winnicy swojej, którą „otoczył murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę” (21,33 – zob. Iz 5: Pieśń o winnicy). Znakiem tej miłości jest także osoba Mesjasza, który gwarantuje ciągłość pomiędzy pierwszą a drugą częścią jednego i jedyne ludu Bożego. Piotr otrzymuje obietnicę zbudowania na nim Kościoła wtedy, kiedy wyznał w Jezusie Mesjasza Izraela (zob. 16,13-20). I Mesjasz mówi w tej obietnicy „mój Kościół” – a więc jest to Kościół Mesjasza Izraela, Wybawiciela obiecanego mu na koniec czasów. W Nim istnieje jedność i kontynuacja w jednym ludzie Boga. On jest mostem; kto wyznaje wiarę w Niego, ten wchodzi do ludu Bożego, do jedyne Izraela.

H. Frankemöller przypomina, że o złamaniu przymierza przez Izrael i o jego odrzuceniu często jest mowa w Piśmie Świętym, ale zawsze jedynie w celu sprowokowania go do nowego zwrócenia się do Boga i życia wedle Jego wskazań. O opamiętanie chodzi także w poprzedniej przypowieści o dwóch synach (Mt 28-32), a reakcja arcykapłanów i faryzeuszy wynika ze słuchania przypowieści (Mt 21,45) – w liczbie mnogiej (*tas parabolat autou*), nie tej jednej. Nigdzie natomiast w Biblii nie ma

<sup>18</sup> M. Quesnel, *Jésus-Christ selon saint Matthieu. Synthèse théologique*, Paris 1991, s. 157.

mowy o tym, że Bóg odbiera swoje wybranie, wycofuje się z Przymierza. Zresztą nasza przypowieść – jak cała Ewangelia Mateusza – przez historycznych przeciwników Jezusa chce „uderzyć” w chrześcijańskich czytelników, w Kościół, w jego przywódców. Kto odrzuca Jezusa, choćby przez złe postępowanie, temu zamyka się Królestwo Boże, póki nie zacznie wydawać owoców. Ale kontynuacja Królestwa trwa. Bóg jest wierny sobie i swemu Królestwu, kiedy po ludzkiej stronie dochodzi do niewierności, do zerwania. Zerwanie przymierza – wiemy z Biblii – nie oznacza końca, zakłada zawsze możliwość opamiętania i nawrócenia (zob. 21,29.32). Tym bardziej że ewangelista nie mówi wprost o Kościele: mówi o narodzie, o ludzie (*ethnos*), „który wyda owoce” królestwa (21,43): Bóg nie odrzuca nikogo, nie łamie danego słowa, lecz domaga się owocowania podarowanej łaski. Nie odrzuca Izraela, bo Mateusz wyraźnie rozróżnia przywódców dotkniętych tymi przypowieściami od „tłumów”, które „miały Go za proroka” (21,45-46). Historia Izraela nie jest zamknięta; pozostaje otwarta jak w 12,38-45<sup>19</sup>.

### Inne teksty Nowego Testamentu

W końcu przyjrzymy się również – acz krócej – tekstom, które nasz sprzeciw wobec hipotezy substytucji potwierdzają.

Zwracając się do Żydów w święto Szawuot w pierwszym kazaniu chrześcijańskim Piotr stwierdza: „Dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz” (Dz 2,39). W drugim kazaniu podkreśla jeszcze dobitniej priorytet Żydów: „Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami (...). Dla was w pierwszym rzędzie wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was” (Dz 3,25-26). W dramatycznej godzinie w Antiochii Pizydyjskiej Paweł przypomina miejscowym Żydom: „Należało głosić Słowo Boże najpierw wam” (Dz 13,46). Podczas wszystkich swych podróży apostołskich zwraca się najpierw do Żydów, a Łukasz notuje, że jedni nie wierzyli, inni wierzyli, przyjmowali Ewangelię, i tak tworzyła się „Reszta”. Od powołania Korneliusza (Dz 10,1-48) zaczyna się misja wśród pogan, albowiem „i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby żyli” (Dz 11,18). Można powiedzieć w duchu Pawłowym, że w Chrystusie pod względem łaski „nie ma już Żyda ani poganina” (Ga 3,28), atoli pod względem dostępu do tej łaski istnieje

<sup>19</sup> H. Frankemöller, *Matthäus. Kommentar 2*, Düsseldorf 1997, s. 328-339 passim.

kolejność: „najpierw Żyd, potem Grek” (Rz 1,16). A nie jest to kolejność li tylko chronologiczna; pokazuje ona, że Bóg honoruje swoje zobowiązania łaski uczynione ludowi izraelskiemu<sup>20</sup>. Dzisiaj nasz Kościół różnych wyznań chrześcijańskich składający się głównie z *gojim* nie może zapomnieć, że „korzeniem”, który go „podtrzymuje” (Rz 11,18), jest Boży Izrael.

Dwa tysiąclecia historii chrześcijańskiej pokazały, że – mimo katastrofy roku 70 i lat 1939-45 – Izrael żyje, tworzy, modli się, cierpi i dochowuje wierności Imieniu. „Gałęzie odcięte” (Rz 11,17) nie obumarły. Żydowska wiara i nadzieja nie wygasły. Dzisiejsza sytuacja Żydów odmienna jest od tej z końca lat sześćdziesiątych, kiedy Paweł pisał do Rzymian. A przecież kiedy Jan Paweł II wszedł w 1986 r. do jego synagogi w Rzymie, powołał się na jego, z tegoż Listu, słowa: że Żydzi „pozostają przedmiotem miłości Boga”, który powołał ich „wezwaniami nieodwracalnymi” (Rz 11,28-29). To dzięki tej nieodwracalności, nieodwołalności Bożego powołania Izrael trwa, pełni swą misję w czasie ludzkiej historii i chwali Wiekuistego w diasporze i we własnym państwie, wybrany na depozytariusza Obietnicy aż do spełnienia, aż „przyjdzie z Syjonu wybawiciel” (Rz 11,26). Wewnątrz tego czasu, uświęconego przez nadzieję i modlitwę Izraela, Królestwo Boże przychodzi w Jezusie Chrystusie jako wdarcie się wieczności w naszą terażniejszość. Tym, którzy zostali powołani przez łaskę, „nie tylko spośród Żydów, ale i spośród pogan” (Rz 9,24), dane jest antycypować przez wiarę dostęp do zbawienia, które dla wszystkich pozostaje przedmiotem nadziei. Tej nadziei, z którą w sercach stajemy onieśmieleni u progu trzeciego tysiąclecia od narodzin Syna Bożego, Syna Izraela, pozostającego zawsze i na zawsze ludem Bożego wybrania i umiłowania.

*ks. Michał Czajkowski*

<sup>20</sup> Por. M. de Godt, *La véritable „question juive”*, s. 246. Zakorzenie Jezusa i Jego uczniów w Izraelu, „synu pierworodnym” Boga (Wj 4,22), pokazuje szczegółowo na podstawie całego Nowego Testamentu J.-M. Garrigues, *L'Unique Israël de Dieu*, s. 53-72.